



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 400, pojedyn. numeru zł 35.

PAMIĄTKOWA WIECZERZA

STOSOWANY przez nas zwyczaj obchodzenia rocznicy śmierci naszego drogiego Odkupiciela w tym roku przypada 30 marca po godzinie szóstej po południu - co odpowiada dacie „Pierwszego miesiąca, czternastego dnia”.

Nasz Pan, jako antytypiczny Baranek wielkanocny (1 Kor. 5:7), został ukrzyżowany dzień przed zaczęciem się „święta wielkanocnego” i „tej nocy, której był wydan, wziął chleb”, przedstawiający Jego ciało, i sok „winnej macicy” przedstawiający Jego krew i posługując się tymi emblematami ustanowił nową pamiątkę. Duchowi Izraelici za pomocą jej mieli obchodzić swoją większą antytypiczną Paschę zabezpieczoną przez Jego „krew pokropienia” zastosowaną przez wiarę, i Jego ciało spożywane przez wiarę, „prawdziwie pokarm” (Jana 6:55).

Nasza uroczystość nie ma nic wspólnego z obchodzoną przez Żydów: rzeczywiście, to co oni obchodzą jest „świętem” tygodniowym, podczas gdy my w dzień poprzedzający ich święto obchodzimy śmierć Baranka Bożego gładzącego grzechy świata. Dzień, jaki my obchodzimy przedstawia cały wiek Ewangelii, w którym członkowie ludu Bożego muszą cierpieć, jako dobrowolni ofiarnicy. To tygodniowe święto dla nas stanowi typ chwały i radości,

które nastąpią niebawem - w Tysiącleciu.

Nasz Pan odnosząc się do tej Pamiątki powiedział: „To czyńcie na pamiątkę moją”, Apostoł dodaje „Albowiem ilekroćbyście jedli ten chleb, i ten kielichbyście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł” - aż On przyjdzie w mocy swojego

Królestwa i zabierze was do siebie. Wielu chrześcijan wzięło na siebie odpowiedzialność wolności obchodzenia tej. Pamiątki w różnych okresach – tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych, lecz w zgodzie z ustaleniami wczesnego Kościoła rozumiemy, że nasz Pan przez to rozumiał, żebyśmy obchodzili to wydarzenie, tak jak każde inne - w jego rocznicę. Równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że tak często jak obchodzimy święto 22 lipca, wskazuje nam to na odzyskanie niepodległości narodowej.

Ci, którzy każdej niedzieli w południe obchodzą śmierć

naszego Pana symbolizowaną w „Ostatniej Wieczerzy” mylą ją z cotygodniową „uczta miłości”, czyli „łamaniem chleba” praktykowanym każdego Dnia Pańskiego przez wczesny Kościół na pamiątkę *zmarłychwstania* Pańskiego i otworzenia przez Niego oczu ich zrozumienia przy łamaniu chleba (Dz. Ap. 20:7). Właściwie rozumując, nie ma niczego w cotygodniowych ucztach radości, co by przypo-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12

MIESIĘCZNIK

Marzec, 1988.....Nr 386

SPIS TREŚCI

Pamiątkowa Wieczerza.....	34
Rezygnacja — 1 Sam. 3:18.....	35
Przeciwieństwo rezygnacji i jej definicja	36
Okoliczności rezygnacji.....	37
Rodzaje rezygnacji	38
Sfery rezygnacji.....	38
Korzyści płynące z rezygnacji.....	40
Nadużywanie i używanie rezygnacji.....	41
Rozwijanie rezygnacji	42
Wrogowie i zniweczenie rezygnacji	44
Duch niezadowolenia - Rzym. 12:18.....	45

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

minało coroczne obchodzenie Pańskiego smutku i śmierci - nigdzie też nie wymienia się w związku z tymi uroczymi „kielicha”.

Zbór w Chester Springs będzie obchodził Pamiątkową Wieczerzę ku czci śmierci naszego Odkupiciela poniesionej za nas, za nasze *Przejście* z śmierci do życia przez zasługę Jego ofiary oraz nasze poświęcenie, wieczorem 30 marca o godzinie ósmej, w kaplicy Domu Biblijnego. Poświęceni przyjaciele Prawdy, którzy mogą przybyć na to spotkanie, zostaną serdecznie powitani, ale radzimy nie opuszczać zebrań domowych, gdziekolwiek się one odbywają lub gdziekolwiek mogą się odbyć. Wydaje się, że żadna inna pora tak nie sprzyja połączeniu serc w ścisłym gronie ludu Pańskiego — zwłaszcza, że wydaje się to być szczególną godziną pokuszenia dla wszystkich wyznających, iż są naśladowcami Pana, którzy jak dawno temu Piotr, zdają się o tej porze roku być przesiani.

Rada naszego Pana dla pierwszych naśladowców o tej porze roku wydaje się być nadal szczególnie stosowna: „Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”. Biorąc to pod uwagę starsze systemy, Rzymskokatolicki i Episkopalny, nadal poprzedzają Pamiątkę postem lub Wielkim Postem. Wierzimy, że jest to obyczaj pomocny duchowo i fizycznie dla

wielu, jeśli jest wprowadzony w szczerości wiary.

„Wielki Piątek” zastąpił Pamiątkową Wieczerzę, jaką pierwotnie obchodził lud Pański - metoda obliczania dni została nieznacznie zmieniona. Częste obchodzenie przez protestantów Wieczerzy Pańskiej jest oparte na papieskim obrządku mszy, instytucji, która zarówno w teorii, jak i praktyce jest obrzydliwością dla naszego Pana, w istocie swej zaprzeczając zupełnej skuteczności oryginalnej ofiary na Kalwarii.

Wierzimy, że lud Pański wszędzie będzie „to czynił” na pamiątkę wielkiej ofiary za grzech - nie tylko, jako zewnętrzną pamiątkę, lecz również, i szczególnie, w tym samym czasie będzie się karmił w swych sercach przez wiarę Panem i na nowo ślubując swoje poświęcenie.

Będziemy radzi, gdy bezzwłocznie otrzymamy sprawozdania od obranych sekretarzy z każdej małej grupy - zewsząd, gdzie „dwóch lub trzech” zebrało się w Jego drogim imieniu, aby to czynić. Przygotujmy się wcześniej, aby ten cenny czas „jedności” serc nie został zakłócony przez inne pilne sprawy. Zjednoczmy się nie tylko w modlitwie i wspólnocie, lecz także, o ile to możliwe, w naszych pieśniach sławiących Pana.

PT'87, 18,

PSALM

1. Chwalcie Pana wszystkie narody, wysławiajcie Go wszystkie ludy.

2. Albowiem można jest nad nami łaska Jego, a wierność Pańska trwa na wieki. Alleluja.

(Psalm 117)

REZYGNACJA

„Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech czyni” (1 Sam. 3:18)

POWYŻSZE słowa Heli wypowiedział do Samuela w związku ze złożonym przez Samuela oświadczeniem, że Pan ujawnił mu, iż z powodu grzechu spadnie na dom Helego i na Izrael sroga kara. Dwaj synowie Helego, Ofni i Finees, byli ludźmi podłymi, winnymi popełnienia świętokradztwa, rabunku, cudzołóstwa i klerykalizmu (1 Sam. 2:12—22). Heli nie był wobec nich dostatecznie zdecydowany i stanowczy, aby zmusić ich czy to do zmiany postępowania, czy do ustąpienia z urzędu kapłańskiego (ww. 23—25). Miał dobre chęci, ale nie na tyle, aby właściwie poradzić sobie z zaistniałą sytuacją i tym samym miał udział w wi-

nie za grzechy swoich synów. Dlatego Bóg wysłał proroka, który ogłosił, że na Helego i jego dom spadnie kara, a jego potomkowie piastujący urząd kapłański będą go pozbawieni (ww. 27—36).

Powyższa zapowiedź została powtórzona Samuelowi w objawieniu, które wprowadziło go na urząd proroka, jak o tym czytamy w 1 Sam. 3. W tym czasie Samuel nie był już dzieckiem, jak to przedstawiają artyści. Sądził on Izraela przez czterdzieści lat, a tuż przed ich upływem był starym człowiekiem (1 Sam. 8:1). Gdy zaczynał ów czterdziestoletni okres, ale przed jego upływem nadał swoim synom urzędy niższych

sędziów. Człowiek czterdziestoletni nie jest stary. Prawdopodobnie Samuel, gdy nadano mu urząd proroka, miał około trzydziestu lat.

Po otrzymaniu odpowiedniego objawienia, Samuel, pełen szacunku dla Helego, unikał opowiedzenia mu treści Pańskiego objawienia. W końcu uległ gorącej prośbie Helego, aby wszystko mu opowiedział nie ukrywając niczego. Wtedy Samuel niczego nie ukrywając oznajmił wszystko, co Bóg jemu na ten temat powiedział. Heli, będąc bez wątpienia poświęconym, choć słabym człowiekiem, odpowiedział na to słowami zacytowanego przez nas na wstępie wersetu: „Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech czyni”. Tymi słowami Heli wyraził poddanie się w tej sprawie woli Pana. Charakter Helego i sposób w jaki postępował sprawiły, że Pan użył jego osoby jako typu pokazującego tracących korony wodzów nominalnego kościoła oraz tych, którzy należeli do epifanicznych grup lewickich.

PRZECIWIENSTWO REZYGNACJI I JEJ DEFINICJA

Zanim przejdziemy do definicji rezygnacji, która jest jedną z trzeciorzędnych łask, wskażemy, czym rezygnacja nie jest, co zapewne okaże się pomocne w zrozumieniu tego, czym jest. Rezygnacja z pewnością nie jest opieszałością, która każe nam zaprzestać walki z trudnościami, kiedy tylko takowe się pojawiają. Bóg dozwala, aby przeszkody pojawiały się w życiu każdego z nas po to byśmy, pomyślnie się im opierając, mogli rozwijać wyższą pierwszorzędną łaskę — cierpliwość, rozumianą, jako trwanie w wykonywaniu dobrych uczynków pomimo przeszkód, które powinno się przezwyciężać radośnie. Tym samym, jeśli przez opieszałość przestaniemy właściwie postępować i będziemy bierni, gdy na naszej drodze napotkamy przeszkody, wtedy nigdy nie rozwiniemy cierpliwości, bowiem pozwolimy, aby niewłaściwie użyta rezygnacja kontrolowała wyższą pierwszorzędną łaskę, jaką jest cierpliwość. Jest to postępowaniem błędnym. Opór wobec poddania się doświadczeniu wywołującemu rezygnację również nie jest tym, co rozumiemy pod pojęciem rezygnacji, bowiem opór w takim doświadczeniu powstrzymuje przed rozwijaniem rezygnacji. Rezygnacja nie jest też niechęcią odczuwaną wobec konieczności przejścia doświadczeń, bowiem jednym ze składników rezygnacji jest gotowość poddania się im. I z pewnością rezygnacją nie jest buntowniczość. Jest ona przeciwnym biegunem rezygnacji — jej wyraźnym zaprzeczeniem.

W *Historii świata* Ridpatha znajduje się opis o germańskim ludzie Cymbrów, który po najechnaniu i zniszczeniu kolejno Galii (obecnie Francja) i Hiszpanii, wkroczył do Italii, gdzie w dwóch bitwach został całkowicie pokonany przez Rzymian pod dowództwem Mariusza. W pierwszej z bitew Cymbrowie stracili swego przywódcę Teutobocha, który dostał się do

rzymskiej niewoli. Teutoboch miał postać i siłę olbrzyma, i zanim został pokonany i wzięty do niewoli przez kilkunastu Rzymian, wielu z nich położył śmiertelnymi ciosami. Na obrazku, jaki towarzyszy opisowi tej wojny, Teutoboch, górujący wzrostem nad swymi zdobywcami, przedstawiony jest, jako mający związane ręce jeniec, opierający się wysiłkom tych, którzy go pojмали i usiłowali zmusić do pojawienia się przed Mariuszem. Przedstawiony jest, jako człowiek, który wysunawszy do przodu jedną nogę walczy stawiając w ten sposób opór Rzymianom ciągnącym i pchającym go w kierunku Mariusza. Na tym obrazku Teutoboch przedstawiony jest, jako człowiek o postawie buntowniczej, która jest dokładnym przeciwieństwem rezygnacji.

Rezygnacja może być zdefiniowana, jako *ciche, nieskwapliwe, pobłażliwe, serdeczne przyjęcie niepomysłnych i nieuniknionych doświadczeń*. Spotykające nas doświadczenie musi być niepomysłne, przynoszące człowiekowi nieprzyjemne, ciężkie i krzywdzące warunki, które on musi znieść.

Powyższą definicję można zilustrować przez postać Felona, pobożnego arcybiskupa Cambrai, we Francji, który ze względu na swoje wykształcenie, geniusz i pobożność wyznaczony został przez Ludwika XIV na gubernera jego syna i następcy tronu, księcia Burgundii. Pomiędzy arcybiskupem i księciem zrodziła się miłość większa od tej, jaka łączy ojca z synem. Gdy książę umarł w młodym wieku, Ludwik XIV zażądał, aby Felon wygłosił mowę pogrzebową. Ze złamanym, lecz zrezygnowanym sercem pobożny arcybiskup oświadczył m. in., że nigdy ojciec i syn nie miłowali się bardziej niż książę i on; że stoi nad grobem ze złamanym sercem, lecz wie, iż według niepodlegającej zmianie woli Boga książę ma pozostać w stanie śmierci do dnia ostatecznego, nie mógłby zatem mieć go żywego przy sobie za nic na świecie i z głębi zbolętego serca woła: „nie moja woła, lecz twoja niech się stanie!”. Była to wielka strata dla Felona, niepomysłne doświadczenie, w którym on okazał rezygnację.

Oczywiście nie możemy mówić o rezygnacji w przypadku doświadczenia niesprawiającego trudności, które stwarza przyjemne, łatwe i z ludzkiego punktu widzenia korzystne warunki. Co więcej, owe niepomysłne doświadczenia muszą być nieuniknione, w których ma się przejawiać rezygnacja. Nie mamy pozostać biernymi i pozwolić, aby niepomysłne doświadczenia pozostawione same sobie roily się wokół nas, podczas gdy właściwe zasady postępowania wymagają od nas, abyśmy odsunęli je od siebie dzięki odpowiedniej opozycji, bowiem bierność dowiodłaby, że jesteśmy leniwymi, obojętnymi, bezproduktywnymi i nie wierzącymi w powodzenie sprawy. Przeciwnie, powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby odsunąć je od siebie, jeśli będzie to w zgodzie z wolą Bożą, mającą związek z omawianą tu rezygnacją. Lecz jeśli Pan, za pośrednictwem swego Słowa, Ducha i Opatrzności pokazuje, że Jego woła.

jest, abyśmy przeszli przez te niepomyślne, nieprzyjemne, ciężkie i - mające związek z naszym człowieczeństwem - krzywdzące doświadczenia, mamy zaprzestać oporu, poddając się im. Tak więc, rezygnacja ma być uprawiana pośród niepomyślnych i nie dających się uniknąć doświadczeń.

Powyższe stwierdzenie ilustruje przypadek pewnego Indianina znad Niagary. Łowił on ryby w rzece ze swego czołna i tak bardzo pragnął coś złapać, że początkowo nie zauważył, iż jego łódź coraz szybciej płynie wraz z wzrastającym prądem. Dopiero targające nią przechyły - z jednej burty na drugą - zwróciły mu na to uwagę. Widząc, w jakim znalazł się niebezpieczeństwie chwycił za wiosło i próbował z całej siły uwolnić się od przepłyńnięcia przez wodospady. Przekonawszy się, że podejmowane wysiłki nie dają pożądaných rezultatów, Indianin przestał wiosłować. Podniósłszy ręce złożył je na piersiach i zaśpiewał indiańską pieśń śmierci a wpłynąwszy na wodospady - zginął. Podobnie my mamy przejawiać rezygnację jedynie w nieuniknionych okolicznościach, zgodnie z Bożą wolą.

Zatem rezygnację można rozwijać w warunkach niepomyślnych i nieuniknionych. W takich właśnie okolicznościach przejawia się ona w poddaniu się i przyjęciu woli Bożej po rozpoznaniu jej, jako takiej w odpowiednich zasadach i przykładach Słowa Bożego, w Jego Duchu i Jego Opatrznościach. Jest to zaniechanie własnej woli i woli świata a ugięcie się przed Boską wolą w uległości i zgodzeniu się na jej przyjęcie. Aby rezygnacja była godna chrześcijanina musi być przepełniona cichością - musi potulnie, ulegle i posłusznie poddawać się i przyjmować te niepomyślne oraz nieuniknione okoliczności, jako pochodzące z Boskiego rozporządzenia.

Ponadto poddanie się takim warunkom i pogodzenie się z nimi nie może odbywać się w duchu zagniewania, ale w duchu nieskwapliwości, który spokojnie i nie żywiąc urazy działa wobec nich i pośród nich. Ta uległość i przyjęcie takich warunków nie ma też odbywać się w duchu złości, nienawiści i mściwości, ale w duchu pobłażliwości, który nienapastliwie, nie stawiając oporu i posłusznie poddaje się słusznej woli Bożej i ją przyjmuje w trudnych, niemożliwych do uniknięcia warunkach, a poddając się im przyjmuje je, jako pochodzące od Boga. Innymi słowy, w rezygnacji nie ma niczego z opierającego się i buntowniczego ducha Teutobocha, ani opieszałości człowieka słabego charakteru. Takie poddanie się i akceptacja niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń ma się dokonywać z serdeczną gotowością, ponieważ ona uznaje, iż Bóg pragnie poddania się tym warunkom i przyjęcia ich jako Jego woli. Cytowany powyżej przykład Fenelona jest znakomitą ilustracją istoty rzeczy.

Tam gdzie nie ma serdecznej gotowości poddania się i przyjęcia odpowiedniego stanowiska, jako wyrazu woli Bożej wobec uwikłanej w doświadczeniu osoby, nawet gdyby był obecny

duch cichości, nieskwapliwości i pobłażliwości, nie byłoby pełnej rezygnacji, ani też nie byłaby uważana za właściwą chrześcijańską rezygnację. W takich okolicznościach, aby rezygnacja mogła być chrześcijańską rezygnacją należy działać i powiedzieć z - serca „nie moja wola, lecz twoja niech się stanie”! Błogosławiony jest ten, kto przejawia taką chrześcijańską rezygnację, bo poprzez nią pokazuje stan zaawansowania w rozwoju chrześcijańskiego charakteru - zaawansowany poziom jej wypróbowania.

OKOLICZNOŚCI REZYGNACJI

Istnieją trzy rodzaje okoliczności, w jakich wymaga się od człowieka okazania rezygnacji: (1) okoliczności próby, (2) okoliczności karania i (3) okoliczności kuszenia. Pan dla swego dobra, naszego i innych dobra musi wymagać od nas, abyśmy przejawiali rezygnację: przez wzgląd na Niego, aby przekonać Go o tym, że mamy tę łaskę, zanim On powierzy nam stanowisko, które nieodzownie żąda posiadania jej; przez wzgląd na nas, abyśmy w próbie mogli dowieść, że mamy ją, aby nas przysposobiła do objęcia stanowiska, na którym jest nieodzownie właściwe jej przejawianie; przez wzgląd na innych, aby mogli otrzymać od nas to, czego potrzebują od pomocnika.

Dlatego Pan umiejętnie z nami postępuje, abyśmy się znaleźli w warunkach prób, np., doświadczając strat, rozczarowań, opóźnień, ograniczeń, odsunięć, wad swoich i drugich, trudności, potrzeb, niepowodzeń, nieporozumień, fałszywego przedstawiania (np. faktów), niepopularności, podziałów, przesiewań, wykluczenia ze społeczności braterskiej, błędów, pomyłek, prześladowania, chorób, bólu, umierania itd. Gdy takie doświadczenia w sposób nieunikniony przypadną nam w udziale, staną się z pewnością próbą, tworząc warunki w jakich wymaga się od nas, abyśmy okazali nacechowane cichością, nieskwapliwością, pobłażliwością i serdeczną gotowością poddanie się woli Bożej i przyjęcie jej przez nas oraz przeżycie tych doświadczeń w tym duchu.

Drugi rodzaj niepomyślnych i nieuniknionych okoliczności, wśród których wymaga się przejawiania rezygnacji, związany jest z karaniem za popełnione winy. Mamy wady wrodzone i nabyte i jeśli sami przy pomocy nauk Słowa Bożego ich nie pokonamy, lecz pozwolimy, aby w mniej lub bardziej niepohamowany sposób, wolno i obficie w nas się rozwijały, Bóg będzie nas chłostał w celu naprawy. Pośród takich chłost mamy odczuwać, myśleć, mówić i postępować w cichości, nieskwapliwości, pobłażliwości i serdecznej gotowości poddania się tym karaniom, przyjęcie ich i znoszenie jako pochodzącym z Boskiej woli.

Historia opowiada o okrutnym i despotycznym imperatorze greckim, który nie znosił najmniejszej nawet wzmianki wskazującej na oburzenie wobec jego okrucieństwa i tyranii. Jednym ze sposobów karania prawdziwych lub do-

mniemanych przestępców było mordowanie ich rodzin na oczach karanych, a następnie wyłupywanie oczu im samym, podobnie jak to uczynił Nabuchodonozor z Sedekiaszem i jego rodziną. Ów władca kazał też odciąć rękę, którą popełniono prawdziwe lub domniemane zło. Zbuntowani przeciwko niemu poddani, pojмали go i na jego oczach zamordowali jego rodzinę a następnie wyłupali mu oczy i obcięli ręce. Imperator uznał, że Bóg dozwolił na to, aby postąpiono z nim tak jak on postępował z innymi. Poddawszy się rezygnacji oddał tym Bogu sprawiedliwość i modlił się o możliwość oddania Bogu czci przez przyjęcie karania, które następnie znosił z rezygnacją i bez jakiegokolwiek narzekania.

Trzecim rodzajem okoliczności, w których wymagane jest okazanie rezygnacji są pokusy. Pokusy niezmiennie towarzyszą próbom i karaniom, ponieważ szatan, świat i ciało wykorzystują je w celu skłonienia swoich poddanych do ulegania sugestiom, które jakoby oferują łatwą drogę wyjścia z ewentualnych trudności. Pokusy towarzyszą też próbom i karaniom, ponieważ atakują nową wolę. Tym samym stwarzają warunki, które wymagają okazania rezygnacji.

RODZAJE REZYGNACJI

Możemy ćwiczyć rezygnację w sprawach świeckich i religijnych lub też w przypadku połączenia obydwu. Zatem możemy mówić o trzech rodzajach rezygnacji. Jeśli od kogoś wymagana jest rezygnacja a osoba ta rzeczywiście ją posiada i rozwija w sprawach rodzinnych związanych z zakresem obowiązków, wykonywaną pracą, krajem, społeczeństwem itd., wtedy możemy mówić o rezygnacji świeckiej. Jest to zazwyczaj ten rodzaj rezygnacji, jaki powinna przejawiać większość ludzi, bowiem straty, choroby, ból, śmierć, rozczarowania, nieporozumienia, brak dyscypliny w rodzinie, ponoszone straty i niepowodzenia w pracy czy prowadzonym przedsiębiorstwie, złe kierownictwo i wojny w państwie, oraz kłopoty występujące w społeczeństwie tworzą większość niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń nękających ludzi światowych i lud Boży.

Lecz gdy te niepomyślne i nieuniknione doświadczenia spowodowane są postawą religijną, wywołaną nimi rezygnację możemy nazwać rezygnacją religijną. Ten rodzaj rezygnacji często ma związek z ludem Pańskim, bowiem kłopoty, nieporozumienia, podziały, rozdzielanie, przesiewania, prześladowania, choroby itd., uzależnione od gorliwości wobec Pana, Prawdy i braci i doznawane przez lud Pański, słusznie wymagają okazania przez niego rezygnacji religijnej.

Spotykające nas często niepomyślne i nieuniknione doświadczenia zawierają w sobie elementy zarówno świeckie, jak i religijne. Oczywiście, w pewnym sensie możemy mówić o wszystkich trzech rodzajach rezygnacji, jako o

rezygnacji religijnej, tj., wtedy gdy okazywana jest z pobudek religijnych w sposób religijny. Dlatego często trzeci rodzaj, jako połączenie rezygnacji świeckiej z religijną, jest również doświadczany, bowiem nieraz niepomyślne i nieuniknione doświadczenia spotykają lud Pański w rodzinach, przedsiębiorstwach, pracy, ze strony władz, społeczeństwa itd., z powodu jego przekonań religijnych, gorliwości i działalności. Kiedy więc lud Boży przejawia rezygnację w duchu religijności i w sposób religijny w warunkach rodzinnych, w przedsiębiorstwie, w pracy, w państwie i społeczeństwie, wtedy przejawia ją w połączeniu - świecką i religijną rezygnacją - jej trzeci rodzaj.

SFERY REZYGNACJI

Rodzaje rezygnacji sugerują sfery, w których ma ona działać lub działa. Prawdopodobnie bardziej niż jakakolwiek inna sfera, rodzina jest właśnie tą, gdzie rezygnacja powinna działać skutecznie. Złe i nieposłuszne dzieci, których grzeszne postępowanie nie poddaje się naprawie pomimo rodzicielskiego karania, stwarzają sytuacje, w których rodzicom nie pozostaje nic innego poza rezygnacją. Ofni i Finees. z powodu swoich złych uczynków i zapowiedzianej kary stworzyli taką sytuację słabemu Helemu, w której on odpowiedział na nią należnym poddaniem się i przyjęciem wynikłego nieszczęścia, jako Pańskiej woli. Ukaranie Dawida śmiercią dziecka i kłopotami rodzinnymi spowodowanymi grzechem popełnionym przez. niego i Betsabę dostarczyło Dawidowi okazji do rezygnacji. Dawid zareagował okazaniem właściwego poddania się i przyjęcia niepomyślnych i nieuniknionych wydarzeń.

Ileż to pobożnych żon lekceważonych, źle traktowanych a nawet bitych przez niegodziwych mężów, którzy nie chcą się poprawić, zostało dotkniętych doświadczeniem wymagającym rezygnacji. I pomimo złamanego serca z cichością, nieskwapliwością, pobłażliwością i całym sercem poddało się i pogodziło z ciężkimi warunkami, które z woli Bożej miały znieść. Jan Wesley stanowi przykład męża, któremu przyszło z rezygnacją znieść najniegodziwsze traktowanie ze strony żony sekutnicy, i które Wesley zniósł z prawdziwie chrześcijańską rezygnacją. Doświadczenia naszego Pastora ilustrują taki sam przypadek.

Nie brak też przykładów ojca lub matki mających twarde serca i tyranizujących swoje dzieci, które okazały zalecaną w takich okolicznościach rezygnację. Pozbawieni serca bracia i siostry również stworzyli podobne sytuacje, w których ci niesprawiedliwie potraktowani zareagowali podobnie.

Pewien poświęcony pastor, gdy powaliła go przewlekła i śmiertelna choroba, a gorliwość na rzecz Pana nie pozwoliła zaoszczędzić żadnych środków dla mających wkrótce pograć się w smutku żony i osieroconych dzieci, martwił się ich przyszłością, kiedy to nie będzie już

mógł zatroszczyć się o ich dobro. Lecz pewna biedna wdowa na podstawie własnego doświadczenia pocieszała go poddając mu myśl, że Bóg przyrzekł, iż będzie Mężem (opiekunem) dla wdów Swoich dzieci i Ojcem pozostawionych przez nie sierot. Ponieważ był poświęcony w sercu przyswoił sobie tę obietnicę i poddał się rezygnacji w zupełnym pokoju oczekując na niepomyślną i nieuniknioną sytuację, jako wyraz Pańskiej woli, wierząc, że Pan zatroszczy się o tych, którzy byli na jego utrzymaniu. Choroba, bieda, smutek, rozstania i śmierć w rodzinie są kolejnymi przypadkami wymagającymi rezygnacji. Tak, w stosunkach rodzinnych ludzie często zmuszeni są z rezygnacją pogodzić się z niepomyślnymi i nieuniknionymi sytuacjami. Błogosławieństwo odniosą ci, którzy zachowują się w nich we właściwy sposób traktując je, jako wypełnianie się wobec nich woli Bożej.

Biznes i praca to również czas i sfery przejawiania rezygnacji. Jakże wielu uczciwych, wiernych dzieci Bożych zmuszonych było do rezygnacji w związku z niepomyślnymi i nieuniknionymi warunkami występującymi w miejscu pracy. Nierzadko powoduje je bezlitosna konkurencja. Ciężkie czasy sytuację tę pogarszają. Wojny czynią je gorszymi. Klienci niekierujący się rozsądkiem, których trudno zadowolić utrudniają sprawę. Długie godziny pracy, trudne warunki związane z zakupami, braki, zniszczenia, zmienność mody oraz zmiany konstrukcyjne wyrobów i niższy standard towarów, straty, poważne długi, wysokie podatki, pożary, rozboje, bojkot a czasem błędne osądy w podejmowaniu ryzyka i bankructwo powodują niepomyślne i nieuniknione doświadczenia, w których rezygnacja jest jedyną odpowiednią zaletą, jaka w tej sytuacji pozostaje dzieciom Bożym. Wspomniane powyżej warunki związane są zazwyczaj z mniejszą lub większą krytyką, zniesławieniem i złą wolą, a wszystko to jedynie zwiększa konieczność poddania się przez dzieci Boże rezygnacji, ponieważ cokolwiek by zrobiły nic nie może zmienić ich sytuacji i przynieść im ulgę.

Podobnie wymaga się, aby lud Boży w pracy, jaką wykonuje z rezygnacją przyjmował niepomyślne i nieuniknione okoliczności. Nierzadko bracia zmuszeni są pracować u nieuprzejmych i despotycznych pracodawców. Nierzadko niezgodni i złośliwi współpracownicy utrudniają im życie. Często też zarobki są niewystarczające na utrzymanie ich samych i osób znajdujących się na ich utrzymaniu. W końcu wykonywany zawód jest czasami tak pracochłonny, że bardzo wyczerpuje ich siły żywotne. W innych przypadkach warunki pracy są niebezpieczne dla życia i zdrowia. Wtedy to, w pewnych okolicznościach, żona i dzieci nie tylko nie wspomagają męża i ojca, ale stają się niezgodni, kłótlivi i mrukliwi, ponieważ przynoszone przezeń zarobki nie wystarczają na wszystkie wygody i przyjemności, których pragną i wymagają w zakresie żywności, odzieży i warunków mieszkaniowych oraz

przyjemności pozadomowych. Warunki te, tak każdy z osobna jak i wszystkie razem, w związku z niepomyślnymi i nieuniknionymi okolicznościami, przyczyniają się do rezygnacji, jako niezbędnej zalety, którą należy wśród nich przejawiać. Szczęśliwym jest ten, kto tak postępuje!

Prywatne życie ludu Bożego często staje się sferą, która dostarcza przykładów rezygnacji. Pokazaliśmy to powyżej wspominając o próbach, karach i pokusach, jakie spotykają lud Boży i które zazwyczaj są jego osobistymi i własnymi sprawami. Przewyciężanie wad, staranie się o rozwijanie wiedzy i zalet charakteru, których mu brakuje, częste niepowodzenia w wysiłkach związanych z osiągnięciem obu tych celów powodują, iż lud Boży przeżywa okresy rezygnacji. Czasami wydaje się, że wysiłki związane ze służbą na rzecz Pana, Prawdy i braci kończą się zupełnym lub częściowym niepowodzeniem, a tym samym święte ambicje zdają się być zniweczone i w konsekwencji zamiast aktywności przejawia się znaczna rezygnacja.

Biblia daje tego przykłady, a ponadto w duchu biblijnym przeżywane doświadczenia ludu Bożego to potwierdzają. W wielu wypadkach nadchodzące wydarzenia, rzucając już wcześniej swoje cienie, stają się dla ludu Bożego okazjami wymagającymi przejawiania rezygnacji. Nasz Pan w Getsemane jest tego przykładem. Pan nie tylko odczuwał lęk, czy dotąd zdołał utrzymać doskonałość, ale bał się również, że mógłby nie być w stanie zachować jej pośród oczekujących Go decydujących doświadczeń. I przez godzinę walczył w tym najcięższym boju, aby doprowadzić siebie w tej sytuacji do zupełnej rezygnacji, chociaż przez cały czas był pogodzony z Pańską wolą, skoro nie mogła ona być zmieniona. Paweł proroczko poinformowany przez Agabusa, że zostanie uwięziony w Jeruzalem i wnioskuje z proroctwa w rzeczywistości pochodzącego od Boga, iż właśnie wolą Bożą było, aby przeszedł przez takie doświadczenia — poddał się im z rezygnacją, pomimo prośb braci, aby postąpił inaczej. Ostatecznie dzięki okazanej przez Pawła zdecydowanej postawie i jego wyjaśnieniom, oni również z rezygnacją się im poddali.

Jakże wiele dzieci Bożych cierpiąc na nieuleczalne i bolesne choroby wyniszczające ich życie uznaje, iż Bóg chce, aby wśród wyjątkowego bólu, niezmiennie patrząc na Jezusa w Jego cierpieniach, znaleźli w nich siłę do okazania wymaganego poddania i pogodzenia się z odnoszącą się do nich wolą Bożą. Chwalebna rola życiowa świętych, męczenników i wyznawców Chrystusa jest wypełniona przykładami ilustrującymi w pełni działanie tej zalety zarówno pośród obecnych, jak i przyszłych niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń. Życie osobiste jest sferą ukazującą rezygnację.

To też jest prawdziwe w odniesieniu do zbiorowego życia ludu Bożego, ponieważ każdy jego członek żyje nie tylko życiem osobistym i jednostkowym, lecz poza ludzkimi związkami,

w których uczestniczy, jak to powyżej pokazano, pozostaje w związkach rodziny Bożej. Te związki odnoszą się do braci w lokalnych zborach oraz całego Kościoła. Czasem bracia nie w pełni zgadzają się ze sobą w interesowych sprawach zboru, np., powstają różnice zdań, co do czasu, miejsca i rodzaju odbywanych zebrań i tematyki badań. Lecz gdy zaistnieje taki przypadek mniejszość powinna z rezygnacją podporządkować się większości, w innym bowiem razie dojdzie do pogwałcenia zasad.

Czasami nieporozumienia prowadzą do odsunięcia na bok pożytecznego brata, starszego lub diakona, i zachodzi konieczność okazania rezygnacji tak z jego strony jak i ze strony jego zwolenników. Czasem z powodu braku duchowego wzrostu, większość nie dostrzega lepszego rozwiązania, które wysuwa mniejszość i o ile poddanie się przez mniejszość woli większości może nastąpić bez złamania zasady, to nastąpić ono powinno, przy czym przez cały czas mniejszość powinna modlić się do końca robiąc wszystko, aby pomóc większości przyjąć lepsze pojęcia i zapatrywania. Czasami różnice powodują osłabienie dotychczasowego poczucia jedności braterskiej i do czasu uzdrowienia takiego stanu na czoło powinna wysunąć się rezygnacja. Może nawet dojść do podziału zboru i do zerwania więzi uczuciowych. Nawet i w tym wypadku wobec tego, co nieuniknione, powinna pojawić się rezygnacja.

Czasem rezygnacja musi wystąpić w obliczu istniejących niepomyślnych i nieuniknionych okoliczności w kościele powszechnym, które są odmienne od istniejących w lokalnym zborze. Podczas pięciu przesiewań paruzyjnych lud Boży znalazł się w niepomyślnych i nieuniknionych okolicznościach, które obejmowały panowanie bardzo wyrafinowanych błędów, niepewność, rozpad więzi uczuciowych, nieporozumienia, oszczerstwa, kontrowersje i podziały. Podczas epifanii panował rewolucjonizm — nie tylko pięć wymienionych przesiewających błędów — oraz wiele innych subtelnych przesiewających błędów, bardziej subtelnych niż te z okresu paruzji, które panowały w okolicznościach niepomyślnych i nieuniknionych. Okoliczności te w obu okresach przywoływały rezygnację do działania w pewnych określonych zarysach.

Ponadto, posłannicy i inni przywódcy tych dwóch okresów zostali przez rzeczników szatana rażąco i fałszywie obmówieni, co spowodowało, iż cały Kościół składający się z ich współtowarzyszy znalazł się w niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeniach, w których zmuszeni byli z rezygnacją znosić „urągania” jakich doznawali ich współtowarzysze (Żyd. 10:33, 34) oraz odczuć sympatię dla tych, których to spotkało. Fakty i rozważania przedstawione w tym akapicie dowodzą, że niepomyślne i nieuniknione doświadczenia objęły lud Boży zbiorowo w lokalnych zborach oraz w powszechnym Kościele.

Sferą działania takich doświadczeń częścią

jest państwo i kościół nominalny, bowiem faktem jest, że często zamiast doznawać sprawiedliwości z ich rąk, lud Boży niekiedy doświadcza wielkiej niesprawiedliwości. Jest to prawdą od początku wieku aż do dnia dzisiejszego. Począwszy od naszego Pana, który znosił niepomyślne i nieuniknione doświadczenia z rąk religijnych przywódców Izraela, będących przedstawicielami kościoła żydowskiego oraz Piłata i żołnierzy będących przedstawicielami cywilnej władzy rzymskiej. Podobnie działo się z Apostołami i innymi uczniami Chrystusa przez okres żniwa żydowskiego i podczas pięciu okresów między żniwami, najpierw w pogańskim imperium i religii Rzymu, następnie w chrześcijańskim państwie i kościele, a potem stale przybierając na sile, ze znamionami wielu rodzajów niemożności, działano gwałtem, wojnami, krucjatami, wszelkimi wyobraźnymi torturami, ekskomunikami, interdyktami i bojkotami w stosunku do wielu z ludu Bożego powodując niepomyślne i nieuniknione okoliczności.

Ten sam duch pojawił się w państwie i nominalnym kościele w czasie paruzji, chociaż nie miał nigdy możliwości osiągnięcia takiej skrajności jak w okresie między żniwami. W epifanii panowały takie same warunki — które również jak w okresie między żniwami nie doprowadziły do ostateczności — spowodowane wojną i jej ograniczeniami (szczególnie w przypadku braci w krajach przystępujących do wojny), kłopotami braci prześladowanymi za ich przekonania sumienia i wskutek kłopotów ponoszonych przez nich i ich najbliższych itd. Więcej tego rodzaju doświadczeń można się spodziewać w czasie pozostałej części okresu wielkiego ucisku.

Wszystkie te doświadczenia wymienione, jako występujące w minionych okresach zmuszają do rezygnacji, a te, które pojawią się w najbliższej przyszłości wymagać będą tego samego. Począwszy od Chrystusa aż do obecnego czasu, wierni okazywali godną najwyższej pochwały rezygnację, a wierni częściowo, rezygnację godną mniejszej pochwały. Sfery działania rezygnacji są więc w związku z tym rzeczywiście bardzo rozległe.

KORZYŚCI PŁYNĄCE Z REZYGNACJI

Z pewnością cecha ta jest bardzo potrzebna. Gdyby nie była potrzebna, Bóg nie wymagałby jej od swego ludu, nie obiecałby pomocy w jej uzyskaniu i nie sprawiłby, że jej działanie byłoby dla jego dobra. Jest ona potrzebna, aby dowieść prawdziwości i lojalności naszego poświęcenia, jako stanu martwoty wobec siebie i świata a ożywienia wobec Boga w niepomyślnych i nieuniknionych warunkach. Jest ona wymagana, jako zaleta charakteru, którą musi posiadać osoba poświęcona, aby mógł funkcjonować sprawnie i skutecznie w niepomyślnych i nieuniknionych okolicznościach. Jest konieczna, jako przykład dla braci, aby zachęcić ich do naśladownictwa.

Rezygnacja jest potrzebna, aby dać światu przykład takiego rodzaju charakteru jaki mają wierni Boży, aby życzliwie usposobionym spośród świata udzielić teraz pomocy w przybliżeniu się do Pana a reszcie pomóc w tym samym w dzień ich nawiedzenia (1 Piotra 2:12), kiedy przypomną sobie o pobożnej rezygnacji w niepomyślnych i niezmiennych warunkach, uznanych przez wiernych za przejaw woli Bożej wobec nich. Jak bez niej mógłby ktoś cierpieć, jako chrześcijanin — bowiem wymaga ona od chrześcijanina, aby z ochotą, jeśli zajdzie tego potrzeba, poniósł straty w zakresie ludzkich praw cierpiąc niesprawiedliwie na rzecz prawdy, sprawiedliwości i świętości? Rezygnacja jest potrzebna po to, aby chrześcijanie mogli właściwie zademonstrować ich martwość wobec siebie i świata a ożywienie wobec Boga pośród niepomyślnych i nieuniknionych okoliczności oraz ich właściwe funkcjonowanie jako Jego poświęconego ludu. Wszystkie klasy wybrane oraz poświęceni spomiędzy *quasi*-wybranych, którzy żyją w obecnych czasach potrzebują jej, aby wytrwać przy Bożej sprawie, na przekór szatanowi, ponieważ gdy grzech ma przewagę, bez niej nie mogą oni reprezentować sprawiedliwości i świętości, bowiem rezygnacja pomagała również w ten sam sposób Starożytnym Godnym.

Liczne i ważne są korzyści rezygnacji. Bóg czerpie z niej korzyści, gdyż ona przysparza Jemu chwały; wzmacnia odczuwanie przez Niego przyjemności; posuwa naprzód Jego sprawę; pokonuje Jego wrogów; odkrywa pewne cechy Jego Ducha przez czyny, które mówią głośniejsz niż słowa; i daje ona innym okazję do współpracy we wprowadzaniu tych rzeczy w czyn dla Boga. Tak więc Bóg jest Tym, który wygrywa dzięki duchowi rezygnacji okazywanemu przez Jego lud.

Rezygnacja przynosi korzyści temu, kto ją praktykuje. Jej osiągnięcie jest pożądane a kiedy zostanie rozwinięta i zachowana jest cenną częścią charakteru. Brak rezygnacji stanowi niedoskonałość w charakterze, a jej przeciwieństwo jest występującym w nim złem. Rezygnacja zmniejsza trudności, jakie pojawiają się na naszej wąskiej drodze, wygładza wiele jej wybojów i usuwa przeszkody powstrzymujące posuwanie się naprzód. Pomaga w rozwijaniu innych posiadanych łask, aby stały się silne, zrównoważone i skryzalizowane, przeszkadza działaniu wad oraz chroni każdego, aby posiadane przezeń braki nie spowodowały jego potknięcia się. Łagodzi próby, pomaga znosić karania i pokonywać pokusy. Pomaga powierzać się Bogu i sprawia, że ten, kto podejmuje dobry bój wiary może uchwycić się żywota wiecznego; Pomaga pozostać umarłym wobec siebie i świata, żywym wobec Boga i tym samym wypełniać swoje poświęcenie się, szczególnie w tej części, która wymaga wytrwałego znoszenia zła przez wzgląd na Chrystusa.

Rezygnacja jest szczególnie korzystna im bardziej zbliżamy się do końca naszej wąskiej drogi, wtedy bowiem bardziej, niż kiedykolwiek

trzeba z niej korzystać, ponieważ wówczas najczęściej i najefektywniej spełnia swoją funkcję. Ponadto, tak jak miłość (*agape*) jest ona podwójnie błogosławiona, gdyż przynosi błogosławieństwo temu, który ją okazuje i temu, który widzi jak ona jest okazywana. Dla niektórych jest błogosławieństwem przez to, że daje im przykład i zachęca do naśladowania. Jest to szczególnie błogosławieństwo doczesne dane tym braciom, którzy widząc jak praktykowana jest rezygnacja są zachęceni do jej naśladowania. Czasem rezygnację okazują inni ludzie niż bracia i możemy być pewni, że ci, którzy teraz na to patrzą, ale jej obecnie nie naśladowują, będą w dzień swego nawiedzenia pamiętać widziane przykłady i z nich korzystać. Przykład rezygnacji często przypomina braciom o ich związanych z doświadczeniem brakach i wadach dodając odwagi do ich usuwania: Jej przykład pomoże im rozwinąć, wzmocnić, zrównoważyć i skryzalizować tę łaskę, pomoże im lepiej znosić próby, karania i pokusy, bojować dobry bój wiary, uchwycić się żywota wiecznego i wykonać obie części ich poświęcenia, szczególnie tę polegającą na cierpieniu.

Często czyjaś rezygnacja jest bezpośrednią okazją uwolnienia drugich od ich brzemion lub ulżenia im. Wiele braci czy sióstr osłabło by pod ciężarem próby, karania lub pokusy, gdyby jakiś mocniejszy brat lub siostra pośród podobnych okoliczności nie powiedział im kazania bez użycia słów, lecz jedynie przez przykład. A rezygnowanym stwarza sposobność błogosławienia drugich przez posługi, które nigdy nie zostałyby wykonane, gdyby ta zaleta nie była aktywna w panujących okolicznościach. Bez rezygnacji prawdopodobnie skierowałyby swoją działalność w innym kierunku niż na służenie drugim, np., bez niej prawdopodobnie zajmowałyby się swymi własnymi kłopotami, tak, że zapomnieliby o wszystkim innym.

NADUŻYWANIE I UŻYWANIE REZYGNACJI

Rezygnacja jest łaską, z którą wiąże się możliwość niewłaściwego jej użycia, może być okazywana zarówno w zbyt małym stopniu, jak i nadużywana. Często się jej nadużywa. Nadużywa się jej, gdy jest zbyt aktywna. Mamy kilka godnych uwagi przykładów tej formy nadużywania jej. Rezygnacja była w znacznym stopniu nadużywana przez państwo, np., przez naród niemiecki w dozwoleniu na dyktaturę Hitlera. Przez całe wieki ze zbyt wielką rezygnacją Niemcy poddawali się tyranii swoich władców. Smutnie zaowocowało pozwolenie Hitlerowi i jego sprzymierzeńcom na pogrążenie świata w najokropniejszej wojnie, która przyniosła bardziej zgubne rezultaty większej liczbie narodów niż jakakolwiek inna wojna w historii człowieka. Szczególnie, gdy drugą wojnę światową potraktujemy, jako część wojny światowej - składającej się z fazy pierwszej i drugiej - wojny, która, po ludzku mówiąc, nie nastąpiłaby, a jeśli jednak doszło-

by do jej wybuchu nie dozwolono by na takie złe skutki, jakie ona spowodowała, gdyby naród niemiecki odmówił zgody na dyktaturę Hitlera.

Rezygnacja narodu japońskiego wobec ich cesarza oraz dyktatorskich dygnitarzy wojskowych nawet okazała się nędzniejsza niż ta, jaką Niemcy okazywali wobec swojego Führera. Przyniosła ona większej części rasy ludzkiej przerażające rezultaty. Wyniki te nie miałyby miejsca, gdyby naród japoński odmówił zgody na istnienie dyktatury, która pograżyła go w wojnie. W zasadzie to samo można powiedzieć o Włochach, w mniejszym stopniu o Rumunach i jeszcze mniejszym nawet o Węgrach. Nędzne poddanie się świeckiej części narodu włoskiego panowaniu duchowieństwa, szczególnie panowaniu hierarchii, a najszczególniej władzy papieża, stanowi kolejny przypadek nadużywania rezygnacji. W sprawach nam bliższych, dostrzegamy skrajne poddanie się członków Towarzystwa rzekomemu przewodowi, szczególnie działającym w nim pielgrzymom, a najszczególniej jego głowie, co jest innym przykładem ilustrującym nadużycie rezygnacji.

Jedynie Bogu i Chrystusowi, zgodnie z Ich pragnieniami i opatrnością, mamy poddać się w najgłębszej rezygnacji, natomiast innym okazać jedynie tyle rezygnacji ile wymagają od nas zasady i przykłady Słowa, Ducha i Opatrności Bożej. Nadużycie rezygnacji jest opieszałością, służalczą, oddawaniem czci człowiekowi, tchórzostwem, lenistwem, obojętnością i brakiem kośćca moralnego. Antytypicznego Gedeona 9 700 żołnierzy, kłaniając się w ludzkiej służalczą posłannikom, było winnych nadużycia rezygnacji.

Zbyt mały stopień rezygnacji świadczy o niedostateczności rezygnacji. To duch nieposłuszeństwa, który jest tam gdzie wymagane jest posłuszeństwo; to duch niesforności i samowoli, gdzie należy okazać umiejętność przyjmowania nauki. To duch nie poddawania się kierownictwu innych, występujący tam gdzie właściwa jest giętkość usposobienia. Duch złości, urazy i gniewu, gdy istnieje potrzeba nieskwapliwości, przebaczenia i pobłażliwości, oraz duch buntowniczości tam gdzie właściwe jest poddanie się. W różnym stopniu nadużywanie rezygnacji utrudnia korzystanie ze sprawiedliwych i świętych zasad, które mogą być zastosowane do niepomyślnych i nieuniknionych okoliczności. Strzeżmy się przed niewłaściwym używaniem rezygnacji.

Jeszcze słowo w sprawie przejawiania rezygnacji. Głównie używanie rezygnacji ma umożliwić nam reagowanie na zasady i przykłady Słowa Bożego oraz na Ducha Bożego i opatrności pośród niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń. Gdy te zasady i przykłady oraz ów Duch i opatrności pouczają nas, że znajdujemy się wśród tych okoliczności, mamy rozwijać ciche nieskwapliwe, pobłażliwe i serdeczne poddanie się i przyjęcie tych okoliczności. Innymi słowy, rezygnacja umożliwia nam

pozostanie bez własnej woli i w bierności, gdy przyjmujemy wolę Bożą za naszą własną, gdy Bóg zwywa nas do znoszenia w cierpieniu złych warunków.

Ta funkcja rezygnacji umożliwiła Helemu we właściwy sposób stawić czoło karaniom, jakie miały go spotkać. Pozwoliła Jezusowi we właściwy sposób potraktować kuszenie w Getsemane i próby przed radą i przed całym Sanhedrynem, w Gabbata i ratuszu, na Drodze Krzyżowej i na Kalwarii. Umożliwiła Apostołom i Kościołowi Apostolskiemu we właściwy sposób znieść przesiewania i prześladowania ich czasów. Umożliwiła wiernym i częściowo wiernym braciom, w ciągu całego okresu między żniwami, zgadzać się z wolą Bożą pośród straszliwych doświadczeń tych czasów. I o ile doświadczenia te dotyczyły fizycznych cierpień, wierni i częściowo wierni bracia żyjący w okresie między żniwami zostali powołani do stawiania czoła najbardziej nieprzyjaznym i nieuniknionym okolicznościom, jakie kiedykolwiek spotkały lud Boży. Ta cecha dawała im duże oparcie i doprowadzała do równowagi.

W czasie laodycei rezygnacja pozwalała braciom pozostawać na chrześcijańskiej drodze mimo najbardziej przełomowych dla umysłu doświadczeń — podczas prób, karania i pokus, jakich nie było w żadnym innym okresie Planu Bożego. Gdy zastanowimy się nad subtelną tych prób i pokus, nad mnogością sposobności okazania niewierności spowodowanej grzechem, błędem, samolubstwem i światowością, nad obfitością najsubtelniejszych błędów oraz faktem, iż miłość wielu oziębła, nad działalnością antytypicznego Nadaba i Abiu oraz Jannesa i Jambresa nacechowaną najbardziej niewiarygodną przebiegłością i złem oraz potrzebą czujności i modlitwy w życiu, pomnażaniem się doświadczeń związanych z próbami i pokusami wyszczególnionymi wyżej oraz nad wewnętrznymi i zewnętrznymi naciskami przychodzącymi na lud Boży — wszystkie te rzeczy połączone stanowiły godzinę pokuszenia — łatwo nam będzie zrozumieć, że w okresie laodycejskim bardziej niż we wszystkich pozostałych okresach wieku Ewangelii umysłowe udręki towarzyszyły ludowi Bożemu. Lecz dzięki błogosławionej prawdzie żniwa i jego przywilejom, Bóg wyrównał owe doświadczenia większymi radościami niż te wszystkie, które lud Boży otrzymał w jakimkolwiek innym okresie wieku Ewangelii. We wszystkich tych faktach i osiągnięciach widoczny jest podstawowy sposób używania rezygnacji. Pozostałe sposoby korzystania z niej są przedstawione w naszym omówieniu jej potrzeb i korzyści.

ROZWIJANIE REZYGNACJI

Obecnie proponujemy omówienie kilku wskazówek, które pomogą w rozwijaniu, wzmacnianiu, zrównoważeniu i skryzystalizowaniu rezygnacji. Szczególnie wymienimy pięć z nich.

Pierwszą jest zachowywanie stanu poświęc-

nia. Kiedy poświęciliśmy się, zgodziliśmy się pozostać martwymi dla siebie i świata a żywymi dla Boga, innymi słowy — wyzbyć się własnej woli i woli świata a przyjąć we wszystkich sprawach wolę Bożą. Poświęcenie ma być zachowywane nie tylko w łatwych, przyjemnych, odpowiadających nam, pomyślnych, sprzyjających, owocnych i radosnych okolicznościach, ale również w okolicznościach przeciwnych — w ciężkich, nieprzyjemnych, niedogodnych, niepomyślnych, niesprzyjających, zniechęcających, bezowocnych i przykrych. Rezygnacja nie jest szczególnie aktywna w okolicznościach przyjaznych, lecz w całej serii trudnych warunków. Zatem jest zaletą trudną do rozwinięcia, stosowania i uczynienia ją obfitującą. Łatwo jest utrzymać poświęcenie w warunkach pomyślnych, ale ciężko jest czynić to samo pośród licznych niepomyślnych okoliczności. Niemniej, jeśli tej zalety nie będziemy rozwijać i czynić ją aktywną i obfitującą w okolicznościach niepomyślnych, chociaż to jest trudne, ale nieodzowne, to nie rozwiniemy, nie zaktywizujemy i nie wzbogacimy rezygnacji. W rzeczywistości istota poświęcenia wyraża się w rezygnacji okazywanej pośród zbiegu nieuniknionych okoliczności. Wynika stąd, że aby rozwijać, uaktywniać i wzbogacać naszą rezygnację musimy utrzymać stan poświęcenia wśród zbiegu trudnych okoliczności, których uniknąć nie można. Bowiem rezygnacja utrzymuje ludzką wolę martwą wobec siebie i świata oraz aktywnie przyczynia się do tego, aby Boża wola stała się w takich warunkach naszą wolą, tzn., rezygnacja jest wyrazem naszego poświęcenia w takich właśnie warunkach. Tak więc zachowanie stanu poświęcenia wśród niepomyślnych i nieuniknionych warunków, udoskonala, skłania do działania i czyni obfitującą łaskę rezygnacji.

Drugą propozycją pomocną w rozwijaniu, uaktywnianiu i czynieniu obfitującą łaskę rezygnacji jest uznanie Boga za źródło naszych niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń. W życiu ludu Bożego nic nie dzieje się przypadkowo. Kiedy Chrystus powiedział Piłatowi, że nie mógłby on mieć nad Nim żadnej władzy, gdyby Bóg na to nie zezwolił, wyraził zasadę działającą wobec każdej jednostki spośród wiernego ludu Bożego. Wielu wini diabła za dotykające ich niepomyślne i nieuniknione doświadczenia. Chociaż ma on coś do wykonania, gdy w nich się znajdujemy, nie jest jednak ich źródłem. Uważanie go za źródło doświadczeń byłoby przypisywaniem jemu dobrych intencji, których on nie ma. Bóg ustala wszystkie doświadczenia swego ludu, a czyni to po to, aby przez nie wypracować w nim dobro. W najlepszym przypadku diabeł może być tylko kamieniem szlifierskim, do ostrzenia Boskich noży, młotem do usuwania występujących w nadmiarze pewnych elementów u żywych kamieni Bożych, dłutem służącym do odłupywania występujących gdzieś na owych kamieniach zbytecznych narośli oraz papierem ściernym mającym je wygładzić. Ale to Bóg trzyma w rękę wszystkie te środki przygotowujące owe żywe kamienie.

Szatan może być gałganem użytym do polerowania zmatowiałego złota lub srebra w ludzie Bożym, ale to Bóg używa tej szmaty. Szatan może być paliwem wypalającym nieczystości, ale to Bóg jest kowalem nadzorującym proces oczyszczania. Szatan może stać się stopami deptającymi winne grona lub pszenicę, ale Bóg nadzoruje oba dzieła. Wierzmy serdecznie, że bez względu na to jakich drugoplanowych wykonawców — diabła, świat czy ciało — może Bóg wykorzystać w celu rozwinięcia, wzmocnienia, zrównoważenia i skryształizowania zalet swego ludu, pozostanie On źródłem a Jezus wykonawcą dogładowującym i wykonującym dzieło. Jeśli szczerze w to uwierzmy, pomoże nam to w rozwijaniu, wzmacnianiu, zrównoważeniu i skryształizowaniu rezygnacji.

Trzecim pomocnym elementem w rozwijaniu, wzmacnianiu, zrównoważeniu i skryształizowaniu tej łaski, to ufność, że stosowane przez Boga sposoby są najlepsze i działają dla naszego najwyższego dobra, o ile nadal pozostaniemy wierni. Bóg miłuje nas bardziej niż możemy to sobie wyobrazić. Z powodu tej miłości zaproponował nam przywilej stania się Jego wybrańcami. Jest jak najbardziej zainteresowany udzielaniem nam pomocy w odniesieniu zwycięstwa. A między innymi wykorzystuje On nieprzyjemne i nieuniknione doświadczenia, jako pomoc do zwycięstwa, jako środki mające nam pomóc rozwinąć, wzmocnić, zrównoważyć i skryształizować nasze zalety, szczególnie nasze bierne łaski, do których zalicza się rezygnację. Wierzmy w to szczerze i w zgodzie z tym, wierzmy serdecznie, że Bóg używa najlepszych i najstosowniejszych środków odnoszących się do nas indywidualnie, aby pomóc nam rozwinąć, wzmocnić, zrównoważyć i skryształizować, między innymi, i tę łaskę. Wiara taka bardzo sprzyja zdobyciu i zachowaniu rezygnacji. I szczerze uwierzmy w tej sprawie, że Bóg w stopniu doskonałym wypracuje w nas tę i wszystkie inne zalety, jeśli nadal będziemy wierni ślubom poświęcenia ufając, że spotykające nas niepomyślne i nieuniknione doświadczenia pochodzą od Pana; że On kierując się miłością wybrał nas, jako kandydatów do klasy wybrańców, oraz że stosowane przez Niego sposoby są najlepsze i dzieło, które On w nas zapoczątkował doprowadzą do doskonałości. Tym samym otrzymamy potężną pomoc dla zdobycia i zachowania tej i każdej innej zalety.

Czwartą propozycją pomocną do osiągnięcia tego samego celu jest następujące zalecenie: miłujmy Boga za Jego wielką miłość do nas, przejawiającą się we wszystkich Jego działaniach związanych z nami, szczególnie za pomaganie nam w uczeniu się rezygnacji. Ponadto, miłujmy Go z powodu ocenienia Jego wspaniałego charakteru, który nam objawił, jako swój charakter przez wyświadczenie nam takiej dobroci. Tą Jego miłością rozkoszujemy się i trwajmy w serdecznej jedności z Nim, okazując Jemu sympatię z powodu złego traktowania, jakie Go spotkało, za dobro, jakim On jest i jakie wyświadcza. Wsparci doznaniem tak

wspaniałej miłości, jedności i sympatii oddawajmy życie dla Niego. Takie postępowanie pomoże nam w dużej mierze rozwinąć, wzmocnić, zrównoważyć i skryzalizować tę i wszystkie inne zalety charakteru.

Jako piątą i ostatnią sugestię, która pomoże nam osiągnąć nasz cel, zalecamy miłowanie tych spośród ludzi, którzy jako drugorzędni wykonawcy mają cokolwiek wspólnego ze sprowadzaniem, na nas niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń. Podobnie jak w wypadku braci Józefa, ludzie ci wyrządzają nam zło, lecz Bóg w ich postępowaniu widzi nasze dobro. Tak więc, ludzie ci w pewnym sensie są naszymi dobroczyńcami, bowiem bez nich nie mogliśmy nauczyć się rezygnacji ani też miłowania nieprzyjaciół, nieskwapliwości, pobłażliwości, umiejętności przebaczenia, ani niektórych części cichości, cierpliwości, samokontroli i zadowolenia. W związku z tym powinniśmy im jako naszym dobroczyńcom, okazać wdzięczną miłość za dobro jakie nam wyświadczają oraz miłość litującą się z powodu zła jakie sami sobie wyrządzają traktując nas źle. Takie uczucia wobec nich pomogą nam rozwinąć tę oraz inne zalety.

WROGOWIE I ZNIWECZENIE REZYGNACJI

Rezygnacja ma wrogów, z których głównym jest szatan. Usiłuje on pośród prób, karań i pokus powstrzymać nas od jej rozwijania, a jeśli już jest rozwijana, powstrzymać nas od jej wzmocnienia. Gdy jednak jest silna, stara się powstrzymać nas od właściwego jej zrównoważenia z innymi łaskami, a jeśli jest zrównoważona, usiłuje powstrzymać nas od skryzalizowania jej. Aby to osiągnąć, zmusza rezygnację do współzawodniczenia. Wprowadza do akcji przeciw rezygnacji grzech, błąd, samolubstwo i światowość w takich formach, które — jak sądzi — najprawdopodobniej wywołają naszą reakcję na jego przynęty. Najpierw za pomocą różnorodnych sugestii przeciwstawia je nam. Jeśli spotka go niepowodzenie usiłuje zjednać sobie przeciwko nam nasze upadłe ciało przez jego wady i braki. Gdy to go zawiedzie, apeluje do naszych odpowiednich uczuć naturalnych, aby osiągnąć swoje niskie cele. Stara się wzmocnić swoje wymienione już środki i metody przez wprowadzenie świata do naszych rodzin, interesów, pracy, państwa, kościoła, społeczeństwa, uciekając się nawet do wykorzystania cielesności naszych braci, aby osiągnąć te same cele. Pobudza ich do posługiwania się takimi środkami, metodami i duchem, które — jak sądzi — najprawdopodobniej umożliwią mu osiągnięcie zamierzonych celów. Z pewnością jest on najgorszym, najprzebieglejszym i najbardziej wytrwałym przeciwnikiem.

Świat jest wrogiem naszej zalety rezygnacji w tym znaczeniu, że jego ignorancja, przesady i samolubstwo popychają ludzi do okazywania nam wrogości. W większości przypadków świat nie jest świadomy tego, że szatan się nim posługuje i jeśli zdałby sobie sprawę z tego, od-

stąpiłby od swych zamierzeń. Nasze ciało jest najbardziej zwodnicze z tych trzech wymienionych wrogów. Usiłuje ono uchylić się od niedogodności i cierpień wynikających z prowadzonego przez nas procesu rozwijania, wzmocnienia, zrównoważenia i skryzalizowania rezygnacji, ponieważ nie miłuje ono cierpień, jakie na nie przychodzą w związku z osiągnięciem i zachowaniem tej zalety. Dlatego też ono występuje z nagonką przeciwko owym cierpieniom sugerując wyraźnie sposoby uwolnienia się od nich — sposoby, które są zawsze przeciwne naszemu uczeniu się tej zalety.

Psalm 22:2-9 pokazuje nam jak ciało Jezusa usiłowało uniknąć cierpień jakie Jezus znosił na krzyżu. Tymczasem Jego nowe stworzenie dołożyło największych starań, aby przetrzymać próbę, jakiej poddana została skryzalizowana przez Niego rezygnacja. Ciało sprzeciwia się pierwszym trzem częściom rezygnacji — jej rozwijaniu, wzmocnieniu i zrównoważeniu. Jednak najgoręcej sprzeciwia się jej ostatniemu etapowi — krystalizacji, zarówno jej doskonaleniu, jak i w jej ostatecznych próbach, bowiem rezygnacja wymagana jest w procesie krystalizacji oraz krystalizujących próbach, które zmuszają do znoszenia najcięższych, stosownych w tym wypadku doświadczeń. W związku z tym pod koniec biegu ludu Bożego, ciało w najbardziej desperacki sposób usiłuje walczyć przeciwko tej zalecie. Wielu braci spotkało się z niepowodzeniem, ponieważ zostawili ciało wolną drogę, a niektórzy pod tym względem częściowo upadli. Jedynie ostateczni zwycięzcy odnieśli całkowity sukces lub odniosą go w prowadzonej przez siebie walce przeciwko ciału. Oczywiście, zaleta ta musi najcięższą walkę nowej woli rozegrać przeciwko diabłu, światu i ciału.

Czasami rezygnacja zostaje zniszczona w sercu, a ten, kto osiągnął ją częściowo traci ją. Dzieje się tak, gdy obniżone zostają bariery broniące wejścia, przez które mogą dostać się wrogowie. Jeden ze sposobów ich obniżenia polega na pozostawieniu rezygnacji w stanie bezczynności, co powoduje ustanie jej procesu rozwoju, wzmocnienia, zrównoważenia czy krystalizacji. Każda zaleta pozostawiona w bierności, ulega degeneracji, a jeśli taka bezczynność trwa długo — całkowicie zanika. Tak więc, aby nie dopuścić, aby taki skutek spotkał naszą rezygnację musimy utrzymywać ją w aktywności, bez względu na to jakiemu procesowi rozwojowi podlega.

Inny ze sposobów obniżenia owych barier polega na odczuwaniu niechęci do niepomyślnych i nieuniknionych okoliczności, które wzywają, aby do naszych serc wkroczyła rezygnacja i tam wzrastała. Taka niechęć, jeśli pozwoli się jej sprawować kontrolę, doprowadzi do opieszałości w ćwiczeniu rezygnacji. Skieruje przeciwko niej oburzenie i ostatecznie zdecydowany bunt. Ów niszczący intruz może zostać wyrzucony przez rozwinięcie miłości do rezygnacji bądź przez użycie tej zalety charakteru do usunięcia go lub przez wykorzystanie innych zalet do ograniczenia go, także przez stłumienie nie-

chęci lub przez zastosowanie wobec niej niezachwianej woli wykonywania woli Bożej. Te metody mogą być stosowane pojedynczo, w połączeniu kilku z nich lub wszystkich zalet.

Trzeci sposób pokonywania tej lub jakiegokolwiek innej zalety polega na tłumieniu jej przez jedną z różnorodnych form grzechu, błędu, samolubstwa lub światowości, które od czasu do czasu są przeciwko niej kierowane razem z mieszaniną ignorancji, słabości czy też samowoli. Metoda ta z czasem doprowadza do takiego stłumienia rezygnacji, że może spowodować jej zniszczenie.

Czwartym i ostatnim sposobem zniweczenia rezygnacji jest jej stłumienie. Dochodzi do tego, gdy podejmujemy dobrowolne postanowienie zaprzestania praktykowania rezygnacji, gdy uparcie zaczniemy przejawiać silną niechęć, nawet wstręt do jej praktykowania lub swym rozmyślnym postępowaniem stłumimy ją. Taki proces rozwoju zła skierowanego przeciwko rezygnacji lub jakiegokolwiek innej zalecie zniszczy ją całkowicie a osobę postępującą w taki sposób doprowadzi do zupełnej ruiny.

Rezygnacja jest kultywowana jedynie pośród przepelnionych próbami doświadczeń, co okazuje się prawdą w przypadku procesu rozwijania, wzmacniania, równoważenia i krystalizowania jej, bowiem każdy z wymienionych procesów związanych z rezygnacją ma miejsce wśród niepomyślnych i nieuniknionych doświadczeń. A każdy z takich następujących po sobie, wypełnionych próbami, procesów jest trudniejszy do rozwijania od poprzedniego. Możemy więc mówić o próbach, które towarzyszą

każdej części rozwoju rezygnacji, ponieważ, każdy z tych procesów musi być poddany próbie po jego zakończeniu. Jest jednak niewątpliwie prawdą, iż próba dotycząca krystalizacji rezygnacji jest najsurowszą i najtrudniejszą.

Weźmy, na przykład, sytuację naszego Pana. Jego rezygnacja, każde niebiańskie uczucie i wszystkie pozostałe zalety Jego charakteru były skryształizowane zanim Jezus przybył do Getsemane. Od tego czasu ta krystalizacja osiągnąwszy doskonałość poddana została próbie. Próba w Getsemane oraz spotykające Go kolejne próby przebiegały głównie po linii rezygnacji. Próbowana była przez całą godzinę, lecz przez cały ten czas zwyciężała, bo przez cały ten czas prośba Jezusa o odsunięcie kielicha uzależniona była rezygnacją — nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie. Tam zwyciężyła rezygnacja, i zwyciężyła też podczas ciężkich doświadczeń, jakie wystąpiły podczas następných trzynastu godzin. Podobnie i my musimy rozwijać naszą rezygnację w warunkach prób na każdym z etapów jej rozwoju, a potem wytrzymać próbę, gdy każdy jej etap został rozwinięty. W taki sposób pełny jej rozwój musi być sprawdzony po jego osiągnięciu. Jej wzmocnienie musi być w pełni sprawdzone po jego osiągnięciu. Jej całkowita równowaga musi być wypróbowana, gdy zostanie osiągnięta. Także pełna krystalizacja musi być wypróbowana, gdy zostanie osiągnięta. W taki sposób wypróbowana i zwycięska rezygnacja wniesie swoją część do zupełnego zwycięstwa, które zostanie nagrodzone chwalebnyim działem w Królestwie.

PT'82, 67.

PSALM

1. *Psalm dziękczynienia.* Wykrzykuj Panu całą ziemi!
 2. Służcie Panu z radością, przed Jego oblicze idźcie z weselem.
 3. Wiedźcie, że Pan jest Bogiem, On stworzył nas i Jego jesteśmy, lud Jego i owce Jego pastwiska,
 4. Wchodźcie w bramy Jego z dziękczynieniem, w przedsionki Jego z pochwalnym hymnem, wysławiajcie Go, błogosławcie Jego imię.
 5. Albowiem dobry jest Pan, na wieki łaska Jego, a wierność Jego z pokolenia w pokolenie.
- (Psalm 100)

DUCH NIEZADOWOLENIA

„Ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie”
(Rzym. 12:18)

PISMO ŚWIĘTE mówi, że próby przychodzą na wszystkich ludzi. Wierzmy, że dla świata oznacza to wiele niezadowolenia, goryczy, złych podejrzeń, nienawiści, walki, złodziej-

stwa i morderstw. To jest ten duch, który całkowicie zniszczy społeczeństwo. Wydaje się, że Pismo Święte bardzo jasno tę sprawę przedstawia.

Nie zapominajmy, że próby te pod pewnymi względami zaczynają się od ludu Bożego. Bóg na nie pozwala. Dał nam wielkie światło dotyczące Jego samego, Jego charakteru, Jego chwalebego Planu itd. Poinformował nas odnośnie naszego powołania. Przyjęliśmy Jego zaproszenie i otrzymaliśmy Jego Ducha Świętego. Wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej i otrzymaliśmy lekcje dotyczące charakteru, jaki musimy osiągnąć, jeśli mamy być przyjęci do Jego Królestwa. Wiele korzyści stało się naszym udziałem pod każdym względem. Obecnie trwa egzamin. Kto z nas zostanie zaszczycony promocją? Kto dowiedzie, że chociaż słaby i niedoskonały w ciele z powodu dziedziczności, osiągnął w sercu i umyśle podobieństwo do charakteru Pana? Na tym polega próba.

Według naszych oczekiwań jak będzie przebiegała próba? Serdecznie umiłowani, widzimy jak ona jest przeprowadzana. Na podstawie obserwacji i otrzymywanej korespondencji dostrzegamy, że egzaminowanie wypada na korzyść jednych i niekorzyść drugich. W niektórych miejscowościach cały zbór studiujących Biblię zdaje się być w nie zamieszany. Czasem mało ważne sprawy dotyczące autorytetu i sposobów postępowania powodują rozterki i wywołują niezadowolenie. A to pomniejsza możliwości służenia Prawdzie. U jednych studzi gorliwość, u innych powoduje rozgoryczenie. Okazuje się, że do pewnego stopnia kontrolę zdobywają wszelkie owoce złego ducha — gniew, złość, nienawiść, zazdrość, niezgoda i niesnaski,

KAŻDY POWINIEN SĄDZIĆ SAMEGO SIEBIE

Nikogo nie sędzimy ani nie potępiamy, ale za Apostołem powtarzamy wszystkim, że każdy powinien sądzić samego siebie (1 Kor. 11:31, 32). Każdy powinien się starać nie tylko o posiadanie łask Ducha — pokorę, łagodność, cichość, cierpliwość, nieskwapliwość, braterską uprzejmość, miłość — lecz również o manifestowanie tych zalet w swoim postępowaniu i słowach. Powinniśmy również pamiętać, że stosowana przez Pana próba nie polega tylko na okazywaniu miłości osobom pięknym, dobrym i uprzejmym, lecz na cierpliwym, życzliwym i z miłością znoszeniu tych, którzy zeszli z właściwej drogi — nawet wrogów. Powinniśmy zachować w pamięci to, że sprawiedliwość jest równie podstawową cechą Boskiego charakteru jak miłość. Zatem jeśli mamy być podobni do Boga, jeśli mamy stać się w podobieństwie kopiami drogiego Syna Bożego, musimy mieć zasady sprawiedliwości silnie ustalone w naszych charakterach. Powinniśmy być wobec wszystkich wielkoduszni, życzliwi i miłujący, lecz zanim będziemy wielkoduszni powinniśmy być sprawiedliwi. Jeśli nie miłujemy naszego brata, którego widzimy, jak możemy okazać, że miłujemy jego Ojca i naszego Ojca, którego nie widzieliśmy (1 Jana 4:20)?

Ten sam duch niezadowolenia poddaje próbie lud Boży w ich domach. Bardziej wyostrzone postrzeżenie dobra i zła, sprawiedliwości i

niesprawiedliwości, pozwoli nam wszystkim zobaczyć, w czym my sami bywamy sprawiedliwi lub niesprawiedliwi, a także, w czym inni wobec nas są sprawiedliwi lub niesprawiedliwi. Taki wzrost wiedzy zwiększa indywidualną odpowiedzialność i staranie się o to, aby za każdą popełnioną w przeszłości niesprawiedliwość całkowicie, szybko i szczerze przeprosić, naprawić ją i unikać od tego momentu popełniania następnych. Takie postępowanie konsekwentnie realizowane spowoduje, że będziemy bardzo zajęci doprowadzeniem do porządku samych siebie, doprowadzając swoje postępowanie i myśli naszych śmiertelnych ciał do zupełnego poddania się Boskim zasadom, w miarę jak coraz lepiej je rozumiemy.

SKŁONNOŚĆ DO NIE DOSTRZEGANIA WŁASNYCH WAD

Istnieje pewna skłonność do postępowania przeciwnie a polegająca na niedostrzeganiu własnych wad i nie pozbywaniu się ich, ale dostrzeganiu wad drugich osób — dostrzeganiu niesprawiedliwości, jakie inni popełniają wobec nas skłaniając ich do podporządkowania się naszemu pojmowaniu opartemu na nowym ocenianiu naszych praw i to szybko, bo w przeciwnym razie zostaną do tego zmuszeni. To jest właśnie duch świata, gwałtownie przyspieszający czas wielkiego ucisku. Ludzie u władzy czują, że muszą użyć siły. Klasa robotnicza zdając sobie sprawę z posiadania własnej siły, odczuwa pokusę wykorzystania jej, pośpiesznie narzucając światu swoje przekonania o prawie i sprawiedliwości.

Tak jak zachęcamy świat, aby nie przeprowadzał niczego przy użyciu siły, lecz posłuchał Słowa Pańskiego — „Przeżoż oczekiwajcie na mnie, mówi Pan, do dnia...” (Sof. 3:8) — tak też do tego zachęcamy chrześcijan. Nie próbujcie zmuszać mężów, żony, rodziców i dzieci, aby postępowali wobec was zgodnie z zasadami doskonałej sprawiedliwości. Bądźcie współczujący i pobłażliwi, podobnie jak Bóg jest współczujący i pobłażliwy wobec nas i wobec całego rodzaju ludzkiego. Jeśli niesprawiedliwość panuje od długiego czasu, to nie świadczy, że nie może być szybko usunięta, lecz przeciwnie, jest to świadectwem wyjaśniającym, dlaczego powinniśmy długo znosić i zachowywać uprzejmość, próbując pokazać błędacemu jego wadę, głosząc z miłością Prawdę, w cichości pouczając tych, którzy nam się sprzeciwiają (2 Tym. 2:25).

Nie ma co do tego wątpliwości, że większość rodzaju ludzkiego poważnie łamie w życiu zasady sprawiedliwości, jak również żyje w sprzeczności z zasadami miłości. Czasami mąż kochając żonę i dzieci kieruje nimi w tak samowolny sposób, że budzą się w nich wątpliwości, co do jego miłości i sympatii. Takie postępowanie ze strony brata w Panu wynika prawdopodobnie z błędnego zrozumienia Boskiego porządku. Wie on zapewne, że Biblia naucza, iż mąż jest głową rodziny, ale czy wie jak właściwy spo-

sób wykonywać owo zaszczytne zwierzchnictwo? Widzimy, że wielu nie nauczyło się, iż główną funkcją zwierzchnika nie jest jedynie pełnienie roli tego, który troszczy się i zaspokaja doczesne potrzeby życiowe, ani też tego, kto jest odpowiedzialną głową, która musi ostatecznie decydować w sprawach rodziny. Właściwie rozumiane zwierzchnictwo mężczyzny oznacza coś więcej. Jego obowiązkiem jest dbać o zdrowie, szczęście, moralność i duchowe sprawy jego rodziny. A to oznacza rozsądne zastanawianie się nad naturalnymi słabościami i nie doskonałościami jej członków, tak pod względem moralnym jak i umysłowym, jak i fizycznych słabości i niedoskonałości.

ZADANIA GŁOWY DOMU

Prawdziwa głowa szczęśliwej rodziny musi z konieczności często w wielu sprawach zrezygnować z przywileju pierwszeństwa i ze swych zamiłowań, ponieważ wymaga tego spoczywający na niej obowiązek wobec rodziny i jej szczęścia. Tak więc z punktu widzenia Pisma Świętego zwierzchnictwo męża oznacza coś więcej niż objęcie stanowiska „szefa”, sędzię i tego, który decyduje o wszystkim. Tego dowodzi oświadczenie i ilustracja Pisma Świętego, która pokazuje, że Chrystus i Kościół oraz ich wzajemny związek tworzą wzorzec właściwej miłości, szacunku i współpracy męża z żoną (Efez. 5:22—33).

Nasz Pan jest rzeczywiście Głową Kościoła. Do jakiego stopnia Jego zbór będzie uznawał Jego zwierzchnictwo i wypełniał Jego zarządzenia, w takim stopniu przekona się, że są one mądre, pomocne i korzystne. Ale w jakim stopniu nie będziemy według nich postępować, w takim po jakimś czasie przekonamy się, że straciliśmy pewne błogosławieństwa. Nasz Pan nie zmusza nas do uznania Jego zwierzchnictwa. Zmusza nas do tego potrzeba. Tak też powinno być we właściwie uporządkowanym domu. Postępowanie męża i ojca powinno opierać się na bardziej pełnym poświęceniu się oddaniu tym, którzy raczej polegają na Nim, niż na przyjęciu postawy domagającej się uznawania zwierzchnictwa, rozkazów i gróźb.

Być może trzeba będzie dni, tygodni lub lat, aby głowa rodziny okazała swą miłość i troskę wobec tych, którzy znaleźli się pod jej opieką, zanim sobie uświadomią to w pełni. Być może, iż poświęcenie się głowy rodziny w ogóle nie zostanie uznane w tym życiu. Bez względu na to obowiązki, jako ojca, męża, opiekuna itd. spoczywają całkowicie na nim, i nie ma znaczenia czy rodzina uzna jego poświęcenie, czy też nie uzna. Tak jak nasz Pan, tak mąż powinien okazywać zawsze cichość, uprzejmość, rozważę.

Z przykrością dowiedzieliśmy się, iż niektórzy z naszych drogich braci w Panu fałszywie przedstawiają wypowiedzi tomu 6, *Nowe Stwo-*

zenie, w tej sprawie, i w rezultacie ich życie zamiast opierać się w większym stopniu na miłości i miłosierdziu, przeciwnie, nacechowane jest większą samowładzą, brakiem współczucia i tyranią. Mamy nadzieję, że opisy, jakie do nas docierają są przynajmniej przerysowane i że większa wiedza na ten temat sprawi, iż przynajmniej niektórzy staną się szlachetniejsi, lojalniejsi i bardziej docenieni przez swoje rodziny.

NASILAJĄCE SIĘ SENTYMENTY DLA „PRAW KOBIEC”

A jak wygląda sprawa sióstr? Niestety, nie wszystkie właściwie są wyćwiczone drogocennymi prawdami, którymi Pan tak wspaniale nas obdarzył! Większa znajomość zagadnień dotyczących sprawiedliwości i niesprawiedliwości oraz praw mężczyzn i kobiet, staje się próbą zarówno dla sióstr jak i dla braci. One również są na próbie. Dochodzi tu do głosu kwestia „praw kobiet”. Nie przyczynia się ona do umacniania pokoju i zgody. Przeciwnie, jest częścią panującego powszechnie ducha niezadowolenia — ducha tego świata, który jest coraz bardziej rozniecany przez naszego wielkiego przeciwnika. Tak jak w świecie sprawa ta wzmacnia czas ucisku, podobnie w kościele i w rodzinie powoduje czas ucisku, dodatkowo do utrapień spowodowanych przez świat. Niestety! Drodzy bracia i siostry, cóż to za korzyść dla nas, jeśli zyskamy jakieś prawa a zniszczymy własny spokój i szczęście oraz spokój i szczęście tych, którym przyrzekliśmy pomoc, pociechę i wsparcie do końca życia?

Oto co mówi Apostoł Paweł: „Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zastłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie” (Gal. 5:13). Naszą prawdziwą wolnością, która przyniesie nam błogosławieństwa, Boską łaskę i pokój duszy jest uwolnienie się od błędu i przesądu oraz uwolnienie się z więzi samolubstwa — wolność ofiary, służby, oddawania życia na rzecz braci i spełniania dobrych uczynków na korzyść wszystkich ludzi w zależności od nadarzających się sposobności — a szczególnie jest to wolność lub przywilej pokazywania tym, z którymi łączą nas ziemskie więzy, że jesteśmy kopiami Mistrza i posiadamy Jego Ducha samozaparcia, miłości, współczucia — dobre owoce. Doprawdy, jest miejsce i czas, kiedy zarówno bracia jak i siostry muszą poprzeć zasadę i wolność oddawania czci Bogu, ale, jeśli te zostaną przyjęte za rzecz oczywistą, z wszystkich innych rzeczy, jako pospolitych możemy zrezygnować, a jeśli już musimy walczyć, walczyć jedynie o takie sprawy, o które walczyłby nasz Odkupiciel. -Tym samym idźmy Jego śladami, skoro On pozostawił nam przykład (1 Piotra 2:21). PT'82, 66.

PSALM

1. *Psalm Asafa*, Bóg przebywa w Boskim zgromadzeniu, jest pośród najwyższych sprawując sąd,
2. „Jak długo sędzić będziecie przewrotnie i pobłażać ludziom nieprawym?”
Se!a.
3. Weźcie stronę biedaka i sieroty, ubogiemu i nędzarzowi prawo przyznajcie.
4. Uwolnijcie biedaka i uciśnionego, z rąk ludzi nieprawych wyrwijcie go.
5. Ani wiedzą, ani rozumieją, w ciemności chodzą, zachwiały się wszystkie podwaliny ziemi,
6. Ja rzekłem; „Jak bogi jesteście, wy wszyscy jesteście synami Najwyższego.
7. Ale jak ludzie umrzecie i upadniecie jak upadł każdy z władających”.
8. Powstań, Boże, i sądź ziemię, albowiem Twoim dziedzictwem są wszystkie narody,
(Psalm 82)

TRAKTATY W DYSTRYBUCJI

Posiadamy na składzie następujące traktaty na tematy biblijne:

- | | |
|--|---|
| 1. <i>Bóg Ciebie miłuje</i> | 23. <i>Wielka Piramida</i> |
| 2. <i>Nowa ziemia</i> | 24. <i>Zupełna Ewangelia</i> |
| 3. <i>Czy wiesz?</i> | 25. <i>Złoczyńcy w Raju</i> . ; |
| 4. <i>Co to jest piekło?</i> | 26. <i>Kto zwycięża — Bóg czy szatan?</i> |
| 5. <i>Zmartwychwstanie umarłych</i> | 27. <i>Latające talerze</i> |
| 6. <i>Co to jest dusza?</i> | 28. <i>Chrzest</i> |
| 7. <i>Gdzie są umarli?</i> | 29. <i>Wniebowzięcie</i> |
| 8. <i>Życie i nieśmiertelność</i> | 30. <i>Dar języków</i> |
| 9. <i>Spirytyzm jest demonizmem</i> | 31. <i>Zbadanie teorii ewolucji</i> |
| 10. <i>Dzień Sabatu</i> | 32. <i>Piekło Biblii</i> |
| 11. <i>Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie</i> | 33. <i>Codzienna Niebiańska Manna — książka</i> |
| 12. <i>Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa</i> | 34. <i>Boski Plan Wieków — książka 408 stron</i> |
| 13. <i>Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu</i> | 35. <i>Pytania do tomu I</i> |
| 14. <i>Co jest prawdą?</i> | 36. <i>Zbadanie dogmatu Trójcy</i> |
| 15. <i>Restytucja - Co to takiego? Gdzie będzie? Kiedy?</i> | 37. <i>Czy współczesne mówienie językami pochodzi od Boga</i> |
| 16. <i>Dzień sądu</i> | 38. <i>Jak nastanie pokój?</i> |
| 17. <i>Drugi adwent Jezusa</i> | 39. <i>Prawdziwa wolność</i> |
| 18. <i>Świecki Ruch Misyjny „Epifania” — ogólne informacje</i> | 40. <i>Przyszły teokratyczny rząd świata</i> |
| 19. <i>Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm</i> | 41. <i>Wieczne przeznaczenie człowieka</i> |
| 20. <i>Ponowne narodzenie</i> | 42. <i>Życie przyszłe przez zmartwychwstanie - nie reinkarnację</i> |
| 21. <i>Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięcinę?</i> | 43. <i>Czy jest nadzieja dla kogokolwiek z nie zbawionych zmarłych?</i> |
| 22. <i>Leczenie wiarą</i> | |

Powyższe traktaty i książki można zamawiać pisząc pod adresem:
Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny w Poznaniu,
skrytka pocztowa Nr 44, 60-955 Poznań 37.